

**„Żądza pisania”**

**jako przejaw postawy twórczej Marcina Paszkowskiego**

Panu Bogu, ojczyźnie i dobrodziejom swoim...

M. Paszkowski: *Dzieje tureckie*<sup>1</sup>

W dwóch początkowych dziesięcioleciach XVII wieku obserwujemy nagły wzrost liczby osób z większym lub mniejszym powodzeniem parających się pisarstwem. Zdawać by się mogło, iż żądza pisania ogarnęła dużą część społeczeństwa! Tłumaczyć jednak można taki stan rzeczy przeprowadzoną pod koniec XVI wieku reformą szkolnictwa i towarzyszącym jej poszerzeniem kręgu osób, dla których edukacja stała się dostępna, jak też dopuszczeniem w edukacji na szerszą skalę języka polskiego jako języka poezji i w ogóle literatury<sup>2</sup>. Z tych względów próby aktywnej działalności na niwie literackiej podejmują znacznie częściej ubodzy przedstawiciele stanu szlacheckiego, mieszczaństwo, a nawet synowie chłopscy. Funkcjonują osoby zawodowo trudniące się pisaniem, gotowe świadczyć usługi mecenasom: magnatom, bogatej szlachcie, ale też mieszczaństwu; działają drukarnie mogące tłoczyć pisma okazjonalne. Tematów dostarczają bieżące burzliwe wydarzenia polityczne (wojny z sąsiednimi państwami, rokosz sandomierski)<sup>3</sup>. Modne staje się również zamawianie pisanych po polsku utworów okazjonalnych upamiętniających uroczystości prywatne, jak narodziny, śluby i pogrzeby<sup>4</sup>, rozwija się też literatura dewocyjna, moralistyczna i historyczna. Rośnie zainteresowanie nie tylko Nowym Światem, lecz także krajami ościennymi oraz odmiennymi kulturowo państwami, które stale zagrażają granicom Rzeczypospolitej (Turcja, chanat krymski).

Celem wielu twórców staje się wychowywanie społeczeństwa, kształtowanie i propagowanie pożądanych wzorców postaw państwowych, ale i zgodnych z duchem formacji religijnej (głoszenie wartości pożądanych przez szermierzy kontrreformacji).

Na początku XVII wieku działają między innymi: Wawrzyniec Chlebowski, Jan Karol Dachnowski, Jan Żabczyk, Grzegorz Cza-

1 M. PASZKOWSKI: *Dzieje tureckie*. Kraków 1615, s. 156.

2 Zob. R. GRZEŚKOWIAK: *Cytaty, centony, cudze całosci. Dachnowski intertekstualny*. „Ruch Literacki” 2009, R. 50, z. 1, s. 15–17.

3 Między innymi J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III Waza*. Warszawa 1971.

4 Między innymi L. ŚLĘKOWA: *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*. Wrocław 1991, s. 17.

radzki, Abraham Roźniatowski, Stanisław Witkowski, Kasper Miaskowski, Jan Krajewski, Stanisław Grochowski i – interesujący nas tu szczególnie – Marcin Paszkowski. Żądza pisania, ale i żądza szybkiego zarobku motywują autorów do wzmożonej aktywności literackiej, wznawiania starych prac własnych w nieco zmodyfikowanym kształcie<sup>5</sup>, a także adaptowania (czasami „odświeżania”) cudzych tekstów, bądź nawet publikowania ich pod własnym nazwiskiem (Dachnowski, Chlebowski).

Ze specyfiką rynku wydawniczego, zapotrzebowaniem mecenasów i zainteresowaniem czytelnictwem wiąże się duża różnorodność tematyki i formy tekstów pisanych przez jednego autora. Trudno mówić o wąsko pojętej specjalizacji w tamtym czasie. Charakterystycznym zjawiskiem literatury pierwszych dziesięcioleci XVII wieku jest też duża liczba mecenasów, z których opieki korzystali autorzy.

Wskazane zjawiska obecne są w dorobku pisarskim Marcina Paszkowskiego, który był zawodowym literatem działającym w Krakowie i związanym z zamkiem wawelskim. Twórczość Paszkowskiego cechuje się dużym zróżnicowaniem tematycznym i formalnym, ponadto autor korzystał w dopuszczalnym wówczas zakresie z technik imitacyjnych. Ubiegał się też Paszkowski o opiekę wielu mecenasów, czego świadectwo stanowi fakt, iż żadnemu z nich nie przypisał więcej niż jednego utworu<sup>6</sup>.

W historii literatury znany jest Paszkowski przede wszystkim jako autor *Dziejów tureckich* (1615) oraz tłumacz *Kroniki Sarmacji europejskiej* Aleksandra Gwagnina (1611); ponadto jako autor utworów okolicznościowych związanych z bieżącymi wydarzeniami politycznymi, jak rokosz sandomierski (*Wykład bogiń słowieńskich*), wojna z Wielkim Księstwem Moskiewskim (*Posiłek Bellony słowieńskiej; Opisanie wzięcia Smoleńska*), nieustannymi atakami tatarskimi na południowo-wschodnie obszary Rzeczypospolitej (*Ukraina od Tatar utrapiona; Minerwa; Podole utrapione; Rozmowa Kozaka zaporońskiego z Perskim gońcem*); wreszcie planem ligi antytureckiej w przededniu wyprawy Żółkiewskiego do Mołdawii (*Posiłek Bellony słowieńskiej. Na odpór nieprzyjaciółom Krzyża Świętego*), klęską wyprawy hetmana (*Bitwy znamienite*) oraz sukcesem chocimskim (*Chorągiew saurmacka w Wołoszech*). Paszkowski pisał cykle epicedialne, w których upamiętnił swego mecenasa Jana Płazę oraz osoby bliskie fundatorom utworów: Stanisława Ziarskiego i Krystynę Sapieżynę. Jest

5 Na przykład W. CHLEBOWSKI: *Historycja i wywód narodu cesarzów tureckich i walk ich z chrześcijanami z początku aż do dnia dzisiejszego króciuchno zebrana. Na koniec upadek ich i wyniszczenie od chrześcijan przez pana północnego*. Kraków 1609; IDEM: *Chronologia o wywodzie cesarzów tureckich*. [b.m.w.] 1619.

6 Szczegółowo dowodzę słuszności tych tez w książce *Marcin Paszkowski — poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*. Łódź 2012.

też autorem noworocznego cyklu kolędowego pisanego dla mieszczańskiej rodziny Delpace (*Kolęda. Nowe Lato i Szczodry dzień*). Zajął się poeta także kształtowaniem wzorców osobowych. Ideały rycerskie propagował w *Wizerunku wiecznej sławy Sauromatów starych*, do pokuty za grzechy zaś wzywał w przeznaczonym na Wielki Piątek *Dyjalogu abo Rozmowie Grzesznego człowieka z Anjoły*.

Paszkowski „żądza pisania” wynika z następujących względów: chęci zaspokojenia potrzeb materialnych (autor był zawodowym literatem), chęci pełnienia misji publicznej poprzez informowanie społeczeństwa o doniosłych zdarzeniach bieżących oraz wychowanie społeczeństwa w sferach obywatelskiej i religijnej (Paszkowski jest staropolskim moralistą).

Swój program artystyczny, w którym podał powody literackiej aktywności, sformułował Paszkowski najbardziej wyraziście w *Zamknięciu do łaskawego Czytelnika*, tekście dopełniającym *Dzieje tureckie*. Jak pisał, powodem podjęcia literackiego trudu nie był wewnętrzny przymus niepoparty czynnikami zewnętrznymi. Przeciwnie, poeta podjął i prowadził literacką działalność pod wpływem okoliczności-impulsów pochodzących ze świata. Głównym motywem twórczości Paszkowskiego była troska o dobro nie tylko obywateli, lecz także wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej.

W *Zamknięciu do łaskawego Czytelnika* poeta najpierw naszkicował problematykę *Dziejów tureckich*. Historię bohatera uzupełnił dodatkowymi uwagami o obyczajach językowych panujących na dawnym terytorium Cesarstwa Bizantyjskiego i na całym obszarze kultury arabskiej. Następnie podzielił się refleksją o planowanym pierwotnym kształcie księgi, od którego znana czytelnikowi realizacja różniła się. Ubolewał ponadto Paszkowski nad niezgodnymi z jego preferencjami upodobaniami literackimi społeczeństwa. Przedstawił także refleksję na temat motywów podejmowania pracy twórczej i źródeł poetyckiego natchnienia, jakie zaobserwował w współczesnych. Swoje poglądy opierał na wprowadzonych w formie sentencji słowach autorytetów. Odwoływał się na pewno do Aulusa Persjusza Flakkusa, Marka Waleriusza Marcjalisa i Publiusza Owidiusza Nazona. Z uwagi na doniosłość i zróżnicowanie tego programu cytuję znaczną część tekstu *Zamknięcia*:

[...] Myśliłem był wprawdzie inaczej ozdobiwszy tę książeczkę ku pożytkowi i wiadomości ludziom różnego stanu na świat podać. Ale jako łacinnicy mówią, *curta suppellex*<sup>7</sup>,

7 „Skarbiec mały”. „Tecum habita: noris quam sit tibi *curta supellex*”. Cyt. za: *The Satires of Juvenal and Persius*. Oprac. Ch.W. STOCKER. Londyn 1839, s. 423. „Bądź sobą, a zobaczysz, jak skarbiec twój mały”. Cyt. za: *Trzej satyrycy rzymscy*. Horacy w przekładzie J. CZUBKA, Persjusz-Juwenalis w przekładzie J. SĘKOWSKIEGO. Wstęp i komentarz L. WINNICZUK. Warszawa 1958 – Persjusz: Satyra 4, w. 52 (s. 106).

to jest niedostatek mój nie dopuścił mi szerzej się rozciągać, do tegom też i niektóre rzeczy w tych krajach sprosne i wiadomości ludzkiej niegodne umyślnie opuścił, żeby się to o uszy szlachetne dla zgorszenia nie otrącało. Przeto tę usilną pracą moją, łaskawy Czytelniku, proszę, z chęcią przyjmuj, a to uważaj, że dziś świat albo raczej ludzie na nim tak się barzo powikłali, że wolą fraszki, fronce, biesiady, pieśni wszeteczne, Sowiźrzały, Marchołty po kramikach kupować, niżeli co poważnego i godnego uważenia i nauki, zaczym też tamci muszą *tenuissime in lucubrationibus suis* [w ubóstwie przy światłach lamp swoich [pracować]]<sup>8</sup> postępować i jakoś oziębło Minerwę swę prowadzić, którzy już na to żywot swój poświęcili, żeby Panu Bogu, ojczyźnie i dobrodziejom swoim piórem Apollinowym we dnie i w nocy służyli, naśladowując onych filozofów dawnych, którzy zawsze co nowego ku pożytkowi i nauce synom ojczystym, pracą i staraniem swym wynajdowali i woleli zawsze *publico*, aniżeli *privato commodo inhiare* [pożądać łatwo na użytek osobisty]. *Si essent n<ovorum> Maecenates non deessent certe et Marones*<sup>9</sup>. Ale dziś mało takich. Tych, którzy są, Panie Boże racz w dobrym zdrowiu i wspomózeniu wszelakich pociech, wespół z zacnym potomstwem na czasy długowieczne chować. A onych łakomstwo racz pokarać, o których dobrze jeden napisał: *Ipsae licet venias musis comitatus, Homere, si nihil attuleris, ibis Homereforas*<sup>10</sup>. O święte prawa onych starych ludzi, którzy takowym ludziom, co talentem swym pracowitym życzliwie ojczyźnie służyli, nie tylko za żywota wszelkie potrzeby opatrując, w uczciwości i poszanowaniu mieli, ale i po śmierci służy im miedziane na pamiątkę wdzięczności prac ich, przy grobiech stawiali. Wiedzieli abowiem, że *erat Deus in illis, et sedibus athereis Spiritus ille veniebat*<sup>11</sup>: i my też możemy ten dar nie-

8 Wszystkie cytaty z języka łacińskiego, jeśli nie zaznaczono inaczej, w przekładzie Michała Kurana.

9 „Sint Maecenates, non deerunt, Flacce, Marones – Niech tylko będą Mecenasowie, a nie zabraknie też, Flakku, Wergiliuszów”. MARCJALIS: *Epigrammata*, 8, 56. Cyt. za: Dicta. *Zbiór łacińskich sentencji, przysłów, zwrotów, powiedzeń*. Zebrał, oprac. i zredagował C. MICHALUNIO SJ. Kraków 2005, s. 597.

10 „Choćbyś przybył, Homerze, sam w towarzystwie Muz, jeśli nic nie przyniesiesz ze sobą, odejdziesz precz”. OWIDIUSZ: *Ars amatoria II*, w. 279–280. Cyt. za: *Dicta...*, s. 268.

11 „Był bóg w owym, i z siedzib boskich duch ów przybył”. Parafraza słów Owidiusza z *Ars amatoria*: „Est deus in nobis, et sunt commercia caeli // Sedibus aetheriis spiritus ille venit (ks. 3, w. 549–550). Cyt. za: PUBLIUS OWIDIUS NASO: *Ars amatoria*. W: IDEM: *Heroides, Amores, Ars amatoria, Medicamina faciei et Remedia amoris*. Wyd. J.Ch. JAHN. Lipsk 1828, s. 460. „Jest bóstwo w nas i są stosunki z niebem, z siedzib boskich duch ów przybywa”.

bieski w sobie uznając, też słowa z Nazonem mówić: *Est Deus in nobis, agitante calescimus ipso*<sup>12</sup>, *Spiritus altitonans pectora nostra regit* [Duch z góry grzmiący sercem naszym włada]. *Bonis placere, pravis autem odiosi haberi optamus* [Dobrym podobać się, nieprawym znowu wstrętnymi okazywać się zyczymy]. Przeto nie tak dla uciechy, acz jest i uciecha, ale więcej dla potrzeby, tym tu sprawy tureckie wprowadził, żebyś też łaskawy Czytelniku wiedział o postępkach tych pogan i kiedy by się co trafiło, umiał z nimi postępować. Panie Boże daj, aby im lepiej nasze, aniżeli ich nam rzeczy się podobały. Z tym cię Panu Bogu poruczam. A sam chęci i życzliwości twojej oddaję. Miej się dobrze, // *idem qui supra* [ten co powyżej] // Mar<cin> Paszkowski<sup>13</sup>

Autor zapewniał, że nie udało mu się w *Dziejach tureckich* zrealizować pierwotnego zamiaru. Sądzić należy, iż dzieło miało być daleko obszerniejsze i zawierać wskazówki przeznaczone dla ludzi należących do różnych stanów, nie tylko dla szlachty. Na przeszkodzie stanął brak wiedzy; Paszkowski czerpał ją głównie od świadka i z dość bogatej literatury tematycznej<sup>14</sup>. Sam nie miał stosownych doświadczeń pozwalających mu na przedstawienie większej liczby szczegółów, nie znał Turcji z autopsji. Jednak teoretyczna – książkowa – wiedza Paszkowskiego na temat Orientu mogła być daleko szersza niż ujawniona w dziele. Autor *Dziejów tureckich* zasygnalizował celowe opuszczenia tematów. Zrezygnował na przykład z przybliżania treści sprzecznych z obyczajowością mieszkańców Rzeczypospolitej. Nie chciał budzić taniej ciekawości odbiorców, jak też narażać się, być może, na krytykę ze strony cenzury kościelnej. Już zatem w początkowych zdaniach przywołanej części listu ujawnił, iż jego „żądza pisania” nie została w pełni zaspokojona. Częściowo z braku możliwości pozwalających zrealizować pierwotny zamysł, a częściowo w wyniku świadomych decyzji poety mającego na względzie moralistyczny cel dzieła.

Mimo zastrzeżeń co do swojej pracy mówił o niej Paszkowski „usilna”, czyli wykonana starannie, z pilnością, zalecając plód swego pióra odbiorcy. Dostrzegł jednak odmienność gustów czytelników,

12 „Est deus in nobis! agitate calescimus illo”. PUBLIUS OWIDIUS NASO: *Fasti*, lib. VI, 1, w. 5. „Jest bóg we mnie, z jego natchnienia ja śpiewam”. Przekł. M. PLEZIA. Cyt. za: M.K. SARBIEWSKI: *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer*. Przekł. M. PLEZIA. Oprac. S. STABRYŁA. Wrocław 1954, s. 15. „Jest w nas bóstwo, to jego siła nas rozgrzewa [...]”. OWIDIUSZ: *Fasti. Kalendarz poetycki*. Przekł. i oprac. E. WESOŁOWSKA. Wrocław 2008, BN II 256, s. 225.

13 M. PASZKOWSKI: *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatury*. Kraków 1615, s. [156-157].

14 M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 603-604.

którzy nie sięgają chętnie po literaturę moralistyczną i naukową – poszerzającą horyzonty – wolą różne formy artystyczne i tematy zapewniające rozrywkę. Paszkowski ten wybór postrzegał jako rezygnację z czegoś trudniejszego, ale pożytecznego, przydatnego w życiu, jednocześnie też oceniał decyzje odbiorców w kategorii rynkowej. Wybierając podczas zakupów książki służące rozrywce, a nie nauce i moralności, czytelnicy skazywali na egzystencję w ubóstwie autorów rzeczy ambitniejszych, którzy starali się służyć dobrej sprawie.

Wiele uwagi poświęcił Paszkowski pisarskiej misji owych autorów rzeczy ambitniejszych. Daje się zauważyć, iż zaliczył się do grona moralistów służących Bogu, ojczyźnie, ale jednocześnie mecenasom. Troskę o dobro społeczne pojmował zatem jako działania na rzecz Kościoła i państwa, jednak nieukierunkowane dowolnie, przypadkowo, wedle własnych przekonań. Paszkowski uważał, iż jego działalność pisarska podejmowana dla dobrych celów musi być podporządkowana czyjejś wizji Kościoła i państwa. Zapewniał zatem, iż działał na zlecenie możliwych mecenasów: głosił ich przekonania, ale i korzystał z ich opieki.

Zarazem był Paszkowski przekonany, iż swą sztukę pisarską uprawiał pod natchnieniem Apollina. Twierdził, że nie kieruje nim „żądza pisania”, będąca rezultatem osobistego wyboru, lecz siła zewnętrzna, szal poetycki (*furor poeticus*), czyli niejako konieczność<sup>15</sup>. By podwyższyć swój status pisarza i moralisty, zbudował Paszkowski analogię między działalnością własną oraz antycznych filozofów nauczających przecież, zgodnie z panującym ówczesnie przeświadczeniem, przede wszystkim moralności. Wystarczy zobaczyć, w jaki sposób w *Żywotach filozofów* Bielski przedstawił biografie mędrców. Mędracy byli dla Bielskiego głównie moralistami, nauczającymi, jak żyć sprawiedliwie, uczciwie, służąc ojczyźnie i ludzkości. W ten renesansowy ideał mędrca, sługi społeczeństwa, wpisał swój wizerunek Paszkowski. Podjęcie działalności literackiej motywował potrzebą pełnienia służby wobec Kościoła, państwa i społeczeństwa. W zamian oczekiwał, iż stanie się autorytetem dla odbiorców, chciał być mędrcelem cieszącym się powszechnym poważaniem.

Stwierdziwszy, iż moralisci, realizując swoją misję, „co nowego ku pożytkowi i nauce synom ojczystym, pracą i staraniem swym wynajdowali [...]”, zdaje się Paszkowski ujawniać mechanizmy własnego procesu twórczego. Działalność literata polega – w opinii tego autora – na wynajdywaniu. Czego? – chciałoby się zapytać.

15 E. SARNOWSKA-TEMERIUZ: *Przeszłość poetyki. Od Platona do Gimbattisty Vica*. Warszawa 1995, s. 271-292; EADEM: *Zarys dziejów poetyki. (Od starożytności do końca XVII w.)*. Warszawa 1985, s. 336-349.

Może ważkich problemów nurtujących w danej chwili społeczeństwo, może tematów godnych podjęcia, a może argumentów służących budowaniu moralizującego wywodu? Proces wynajdywania zbieżny jest też, zgodnie z zasadami retoryki, z pierwszym etapem przygotowania dzieła, oznacza *inventio*. Twórca wyszukuje najpierw argumenty, by przedstawić sprawę, a ostatecznie przekonać do swej racji odbiorcę.

Etos twórcy rozumiał zatem Paszkowski jako służbę sprawom publicznym, ojczyźnie i społeczeństwu<sup>16</sup>. Odrzucał działania na rzecz realizacji zamierzeń prywatnych. Żałował, iż w jego czasach niewielu twórców pojmowało swą aktywność pisarską jako służbę i misję. Prosił Boga, by ten miał ową szczególną grupę razem z jej potomstwem w opiece. Przeciwstawiał Paszkowski moralistom, następcom dawnych filozofów, autorów piszących dla zysku, cynicznie wykorzystujących talent literacki do tego, by się wzbogacić. Oczekiwał, iż za sprzeniewierzenie się ideałom spotka ich kara boska. Powołując się na myśl Owidiusza, dowodził Paszkowski, iż twórcy liczący na zysk odrzucają dar natchnienia, jeśli ten nie pozwala im zaspokoić oczekiwań materialnych.

Moralista wszakże też oczekuje zapłaty za swój wysiłek. Poeta przypominał dawne wieki, gdy ceniono mądrość starców bezinteresownie służących ojczyźnie. Nie chodziło Paszkowskiemu o wynagrodzenie doczesne, choć za życia, jak antyczni mędrzy<sup>17</sup>, pragnął cieszyć się szacunkiem otoczenia i poważaniem, lecz o pamięć potomnych wyrażającą się postawieniem miedzianego słupa obok grobu poety-moralisty, bezinteresownego sługi ojczyzny. Paszkowski odwołał się do obyczaju antycznego. Nostalgia za dawnymi czasami ogarnęła poetę także dlatego, że społeczeństwo wówczas nie tylko szanowało filozofów, lecz także dbało o zaspokojenie ich potrzeb materialnych. Wiedziano bowiem, iż mędrzy działają pod wpływem natchnienia, są przekazicielami myśli Boskiej, jak stwierdził w *Sztuce kochania* Owidiusz: „Bóg w nas mieszka i z niebem pakt jest zadzierzgnięty // Z przestworzy inspiracja płynie dla poety”<sup>18</sup>.

Paszkowski był przekonany, iż w jego czasach twórca także może pisać pod wpływem natchnienia. Po raz kolejny powołał się na Owidiusza, by przekonać czytelnika *Dziejów tureckich* o nadzwyczajnej wspólnocie poety z niebianami, którzy zsyłają w cudowny sposób Boski dar. Uważał zatem, że dzieło nie jest wymysłem autora, lecz darem natchnienia, owocem działania pod wpływem szału poetyckiego (*furor poeticus*)<sup>19</sup>.

16 Zob. też E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ: *Przeszłość poetyki...*, s. 378–381.

17 E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ: *Zarys dziejów poetyki...*, s. 416–417.

18 OWIDIUSZ: *Sztuka kochania*. Przeł., wstępem i przypisami opatrzyła E. SKWARA. Warszawa 2008, Biblioteka Antyczna, T. 39, s. 197, w. 549–550.

19 E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ: *Zarys dziejów poetyki...*, s. 337–349.

Twórca wyciągał stąd wnioski dotyczące użytkowego przeznaczenia *Dziejów tureckich*. Gdy pisał, nie kierowało nim pragnienie zapewnienia rozrywki czytelnikowi, choć przyjemność uważał za efekt uboczny procesu lektury, lecz potrzeba, czyli konieczność pełnienia misji społecznej. Pragnął przygotować odbiorcę na ewentualność znalezienia się w niewoli tureckiej, dać mu przewodnik po obyczajach, kulturze, języku i religii państw muzułmańskich. Założył więc użytkowe przeznaczenie dzieła.

W przedstawionym ujęciu potrzeba tworzenia to nie wymysł, zachcianka autora służąca zaspokojeniu jego próżności oraz wzbożeniu się, lecz konieczność stymulowana z zewnątrz, przez siły nadprzyrodzone. Misja literata, w rozumieniu Paszkowskiego, według przekonania wyrażonych w *Zamknięciu do łaskawego Czytelnika*, to także pracowita, pełna poświęcenia, troski o dobro wspólne i życzliwości służba ojczyźnie, której należy oddać własny talent.

Mimo że *Dzieje tureckie* sytuują się w środku drogi twórczej Paszkowskiego, słowa *Zamknięcia* to wykład filozofii artystycznej dotyczący całej działalności literackiej siedemnastowiecznego poety i moralisty. Autor poświęcał swe siły dla ojczyzny – dobra wspólnego, ale też oczekiwał zapewnienia mu przez społeczeństwo szczególnego statusu. Chciał być postrzegany jak antyczny filozof, którego otaczano szacunkiem i z którego barków zdejmowano materialne troski. Służba dobru wspólnemu, gotowość artystycznego reagowania na bieżące wydarzenia wymagały więc, w opinii Paszkowskiego, godziwego wynagrodzenia. Nie chodziło o to, by wzbogacić się na sprzedaży nakładu rzeczy błahych, lecz by otrzymać zapłatę od możliwych, dla których się pracuje, za dzieło służące moralistycy obywatelskiej, kształtowaniu postaw opinii społecznej.

W kolejnych utworach rozwijał poeta jedynie jakiś aspekt tak pojętej „żądzy pisania”. Mógł się kierować motywacją religijną, ustrojową i obywatelską. Bronił spraw religii, państwa i jego obywateli oraz całej ludności mieszkającej na obszarze Rzeczypospolitej.

Zamiar realizowania tak nakreślonych celów uzasadnia zarówno wielotematyczność, wielogatunkowość utworów Paszkowskiego, jak i posługiwanie się na szeroką skalę zabiegami imitacyjnymi. Można pokusić się o stwierdzenie, iż technika twórcza autora *Dziejów tureckich* wypływała z konieczności tworzenia.

Swój program literacki, a w nim świadectwa „żądzy pisania”, ujawniał Paszkowski zazwyczaj w wierszach dedykacyjnych, w których podawał powody podjęcia literackiej pracy. Dlatego też, omawiając poszczególne sposoby ujawniania się motywacji autora, odwoływać się należy do tekstów przypisań.



### Ku chwale Boga

Głoszenie chwały umęczonego Chrystusa, realizacja zamysłu dydaktycznego i rozstawienie pobożnej adresatki przypisania, Doroty Barzi, to powody, dla których podjął się Paszkowski napisania *Dyjalogu abo Rozmowy Grzesznego człowieka z Anjoły o Męce Chrystusa Pana*. Ujawnił autor, iż chce uczyć, zachęcać do kontemplacji Męki Pańskiej, z której odbiorca uczyć się ma pokory oraz cichości, czerpać może siłę do znoszenia wszelkich przeciwności losu i prześladowań. Wzorem tej godnej polecenia postawy są męczennicy:

[...] Do tego to tak nabożne rozmyślanie, naucza znosić prześladowanie ludzkie i wszelkie przeciwności na świecie. Przykład tego mamy w świętych męczennikach, którzy ciężkie a rozmaite męki z dobrą wolą cierpieli; A skądże to mieli? Święty Bernat powiada, że niskąd, jedno z ran a z boleści Chrystusa Pana, które im ustawicznie w sercu tkwiły. Przeto i ja, niegodny służebnik Waszej Miłości mej Miłościwej Paniej, uważając skutki świętobliwego życia na świecie Waszej Miłości mej Miłościwej Paniej, uważając żywot nabożny, w naśladowaniu cnót świętych świętej Cecylijej podobny, umyśliłem tę *Rozmowę króciuchną z grzesznym człowiekiem Anjołów Bożych, o Męce Pańskiej*, pod tytułem Waszej Miłości mej Miłościwej Paniej na świat podać, aby to naprzód **ku chwale miłego Boga**, potym **ku pożytkowi duszom chrześcijańskim** było, nie mniej też **ku świętobliwej sławie Waszej Miłości mej Miłościwej Paniej**, i żeby też ci wszyscy, którzy tę *Rozmowę* przed grobem Pańskim czasu swego przystojnie odprawować będą, za Waszą Miłość, moją Miłościwą Panią, i za mnie, ubogiego grzesznego człowieka, Pana Boga prosili<sup>20</sup>.

Zwraca uwagę utylitarność przedsięwzięcia. Pobożna wdowa została patronką dzieła moralistycznego, które ma pobudzać odbiorców do uznania własnej grzeszności i zachęcać do pokuty. Paszkowski chciał budzić sumienia czytelników i widzów, włączając się w nurt potrydenckiej misji rekatolizacyjnej. Poprzez dialog pasyjny, udramatyzowaną formę przekazu, korzystając ze sprawdzonej formy teatralnej zakładającej bezpośrednie oddziaływanie na zmysły, przypominał widzom o związku między cierpieniem Chrystusa a grzesznym życiem ludzkim. Podał za wzór pobożności

20 M. PASZKOWSKI: *Dyjalog abo Rozmowa Grzesznego człowieka z Anjoły i z inszemi osobami o Męce Chrystusa Pana*. Kraków 1612. Cyt. za: *Dramaty staropolskie. Antologia*. Oprac. J. LEWAŃSKI. T. 4. Warszawa 1961, s. 247–268. Wyróżnienia we wszystkich cytatach – M.K.

i prawdziwego kultu Męki Pańskiej nie tylko świętą Cecylię, lecz także pobożną adresatkę przypisania. „Żądza pisania” tożsama jest z zamiarem realizacji utylitarneho celu.

### **Dla dobra ojczyzny i szczęścia jej obywateli**

Już jednak w jednym z pierwszych tekstów, *Ukrainie od Tatar utrapionej*, w liście do biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego ujawnił poeta przyczyny napisania tej pobudki, ujawnił też swój emocjonalny stosunek do Kościoła i sztuki pisania:

[...] ja, będąc **gorącą miłością** przeciwko imieniu i krwi Chrystusowej **wzruszony**, będąc też przytym **żalem i słuszną nienawiścią** przeciw temu Goliaszowi **zapalony**, który już dawno dorąga Izraelowi, to jest Synowi Bożemu i chwałcom Jego, ważyłem się tego, że oto tak na dohad opowiadam i wytrebuję w Imię Pańskie zwycięstwo wojsku świętemu Boga Zastępów, nad tym bisurmańcem przeklętym, który teraz jako lew rad by okrążył narody ukraińskie i nas samych, z pomocy zdrajce konfederatora tureckiego. Co jako nic nie wątpię, że mu to w Imię Pańskie nie pójdzie; tak to *Classicum carmen* [pobudka] w imię tegoż, pod porporzec mężnych chrześcijan, a Miłościwą łaskę Waszej Księżęcej Miłości podaję [...]<sup>21</sup>.

Podjął się Paszkowski napisania dla szlachty zachęty do udziału w obronie granic Rzeczypospolitej nękanych przez Tatarów i Turków. Potrzebę pisania uzasadniał własną gorliwością religijną oraz nienawiścią do wroga wiary i ojczyzny. Odwołując się do historii biblijnej, stworzył analogie: między Izraelem a Chrystusem i jego wyznawcami w Rzeczypospolitej oraz między Goliatem a „pogańskimi” najeźdźcami. Nawiązał tym samym do przekonania, iż szlacheckie państwo to nie tylko przedmurze chrześcijaństwa. Mieszkańcy Rzeczypospolitej to przede wszystkim nowy naród wybrany, mający obowiązek walczyć z wrogami wiary i w obronie czci Boga. O znacznej sile motywacji poety świadczą czasowniki „wzruszony” i „zapalony”. Emocjonalnego nastawienia do tematu dowodzą powody, dla których Paszkowski podjął literacki trud: „gorąca miłość”, „żał” i „słuszną<sup>22</sup> nienawiść”. Towarzyszy im przekonanie o rychłym pokonaniu przeciwnika. Poeta postanowił ogłaszać je „na dohad”, a więc na domysł. O szczególnym zapale pisarskim autora

21 M. PASZKOWSKI: *Ukraina od Tatar utrapiona księżąt i panów pogranicznych o ratunek z żalnym lamentem prosi*. Kraków 1608, k. Av.

22 „Usprawiedliwiona, zasadna”.

Dziejów tureckich świadczy także forma utworu: *classicum carmen*, a więc ekshorta. Celem poety stało się zachęcenie współobywateli do udziału w obronie Ukrainy, czego dowodzi cytat z *Victoria deorum* Sebastiana Fabiana Klonowica. Orację tę wygłasza ponadto upersonifikowana Matka Ukraina.

Wojny w Wielkim Księstwie Moskiewskim dotyczy *Posiłek Bellony sauromackiej* z 1608 roku, przypisany Stanisławowi Lubomirskiemu. Poeta motywował złożenie literackiego daru zamiarem podjęcia służby u przyszłego hetmana. Liczył, że utwór o bieżącej tematyce, bliskiej sercu adresata przypisania, obudzi zainteresowanie literaczkimi zdolnościami początkującego twórcy:

Mając ja chęć uprzejmą, Panie Miłościwy,  
Sługą twoim być zawsze póki będę żywy,  
Nie mogłem prze chudobę służyć większej sile  
Jako w tym, co nie wątpię, przyjąć raczysz mile.  
**Niosęć ten upominek obchodu własnego,**  
Który cierpisz w szwagrze swym przez zdrajcę Szujskiego.  
**Niosęć umysł i chęć tych którzy-ć dobrze życzą,**  
A imię twej zacności śród Senatu liczą.  
[...]  
Niech inszy **niosą** drogie, które Ganges daje  
Perły, któremi zdobi Indyja swe kraje.  
Ja to, na com się zdobył i co być wdzięcznego  
Rozumiem, to oddaję w ręce pana swego.  
Dobroć i łaskę twoję pamięcią wynosząc,  
A o zdrowie fortunne Pana Boga prosząc<sup>23</sup>.

Autor zadeklarował gotowość służenia możnemu senatorowi. Posługując się czasownikiem „nieść”, podkreślił własną służebność, ale też dowodził, iż jest zawodowym literatem. „Obchód” to przecież „zajęcie, zatrudnienie, rzemiosło”. Paszkowski wypowiedział się zarazem w imieniu szerszego grona życzliwego magnatowi. „Żądza pisania” podporządkowana została celom użytecznym. Poeta zawodowiec szukał mecenasa, którego chciał pocieszyć również w imieniu grona osób zasmuconych niewolą szwagra Lubomirskiego. Ponadto amplifikował wartość literackiego daru, pełnego wdzięku, wynosząc ów dar ponad cenne kruszce.

W *Minerwie* Paszkowski powrócił do idei osiągnięcia dzięki poezji celów dydaktycznych, posłużył się przy tym kompilacją cytatów zaczerpniętych z różnych źródeł, według zapowiedzi z karty tytu-

23 M. PASZKOWSKI: *Posiłek Bellony sauromackiej szlachetnemu rycerstwu Dymitra Iwanowicza Wielkiego Cara Moskiewskiego przeciwko Sujskiemu i inszym zdrajcom jego*. Kraków 1608, k. Aij-Aiiv.

łowej<sup>24</sup>. Utwór miał zachęcić młodzież szlachecką do włączenia się w obronę granic Rzeczypospolitej. Minerwa jest symbolem zdobyczej w trakcie studiów nad tematem mądrości poety, którą chce się on podzielić z innymi:

**Minerwa** Marcina Paszkowskiego z ligi chrześcijańskiej zebrana i cytowaniem znacznych a rozmaitych autorów konfirmowana: o upadku mocy tureckiej; o wyswobodzeniu Ziemi Świątej z rąku ich przez narody chrześcijańskie. Tudzież też prześladowanie chrześcijan w jarzmie tych pogan stę-kających. Przydane są insze poważne a rozliczne rzeczy **ku zabawie młodzi rycerskiej należące**, według różności czasów, w tejsze materyjej ubudowane<sup>25</sup>.

Paszkowski nie ukrywał źródeł owej mądrości, jak też dydaktycznego celu publikacji, wskazywał konkretne grono odbiorców, zapowiadał ponadto tematy, które zamierzał podjąć; ujawniał tajniki warsztatu poetyckiego. Ekshortacyjny ton utworu podkreślony jest też cytatem z *Victoria deorum* Sebastiana Fabiana Klonowica<sup>26</sup>.

Również w liście dedykacyjnym do Marcjana Chełmskiego, chorążego ziemi krakowskiej, wypowiedział się Paszkowski na temat samej pracy twórczej i motywów jej podjęcia. Pozornie proste zajęcie, do którego wykonywania wystarczą pióro i papier, wymaga w istocie interwencji sił wyższych, Boskiego daru natchnienia:

Wszystka robota pióro, a kęs karty,  
Ale w niej drogi skarb stoi zawarty:  
Bo go podają Jowisza wielkiego  
Córy, z skrytego wyroku Bożego;  
Z którymi ma li się prawda rzecz bacznie,  
Zgadza się wiele ludzi mądrych znacznie,  
Żeśmy już pewni wesołej nadzieje,  
Już się pogańska monarchija chwieje:  
Już kołowroty na dół się znużyły,  
Co tej gawiedzi po ten czas służyły.  
Już obrzezańca niewiernego ona  
Wypadnie z zawias i z podwojów brona.  
A chrześcijańskie królestwo nastanie  
W jedności wiary; już wara tyranie.  
Nastaną lata na świecie takowe,  
Co będą, da Bóg, wszystkim stanom zdrowe.

<sup>24</sup> Zob. M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 201–217, 565–570.

<sup>25</sup> M. PASZKOWSKI: *Minerwa*. Kraków 1609, k. A.

<sup>26</sup> Szerzej na ten temat: M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 202–204.

[...]

Com ja tu zebrał krociuchnemi słowy,  
Bo dwór przydłuższej nierad widzi mowy;  
Zebrałem mówię rzeczy tu takowe,  
Które wszem stanom będą, da Bóg, zdrowe<sup>27</sup>.

W wierszu dedykacyjnym dominuje ton profetyczny. Paszkowski stał się prorokiem, który zapowiadał upadek potęgi tureckiej. Objęcie przez chrześcijan ziem zamieszkałych przez Turków postrzegano jako początek złotego wieku. Za pożądany uważano też powrót jedności religijnej. Łączył więc poeta zadania proroka działającego pod natchnieniem i moralisty, który potrafi dobrać odpowiedni zespół argumentów, by przekonać nie tylko młodzież szlachecką, lecz także elity dworskie.

W przypadku *Wykładu bogiń słowieńskich* (1609) impulsem do podjęcia literackiej pracy była przede wszystkim zachęta pochodząca od mecenasa, inicjatora przedsięwzięcia. Paszkowski, korzystając z topiki skromnościowej, powątpiewał w swój literacki dar:

**Trąba głosu wdzięcznego twej Pańskiej zacności,  
Panie mój Miłościwy wysokiej dzielności,  
Muzy me pobudziła, jakiejkolwiek ceny,  
Aby swe przed twą zacność wywiodły Kameny.  
Świeżą rzecz z sobą niosą, Panie Miłościwy,  
Ufam, iż (jak nie wątpię) będziesz im chętniwy,  
Niosąc z sobą złoty wiek i pożądne<sup>28</sup> czasy,  
Który w góry zapędzi przeszłe złe niewczasy<sup>29</sup>.**

Zarazem, podobnie jak w *Minerwie*, jawi się autor jako poeta-profeta zapowiadający powrót złotego wieku. Przyznał jednak, że do literackich zajęć nie pobudziła go konieczność tworzenia, lecz zachęta mecenasa. *Minerwa* jest więc utworem przygotowanym na zlecenie.

W liście dedykacyjnym poprzedzającym *Dzieje tureckie* Paszkowski jako staropolski nauczyciel i moralista nie krył, iż w Turcji nie był, a jego relacja jest wtórna. Zachwalając swe dzieło, obwieścił, że zapisał to, co usłyszał. Nie wskazał jednak źródła informacji. W przypisaniu do Adama Stadnickiego i potem powtórzonym w nieco zmienionym kształcie do Hieronima Łaskiego<sup>30</sup> pisał poeta:

27 M. PASZKOWSKI: *Minerwa...*, k. Av-Aij.

28 Pożądane.

29 M. PASZKOWSKI: *Wykład bogiń słowieńskich wesołego widzenia stońca z Panną w złotym kole nad Krakowem: roku Pańskiego 1608, maja dnia 30.* [Wilno, b.r.dr.], k. A2.

30 M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 48-49.

Nową rzecz **niosą** Muzy twej zacnej osobie,  
 Która nieprzepełacony skarb zamyka w sobie.  
 Czegom się dość nasłuchał uszyma swojemi,  
 O tym tu będę jawnie głosił przed wszytkiemi.  
 A iż, Wielmożny Panie, nie stanie mi mowy,  
 Abyś-ci to mądre mi miał wypisać słowy.  
 Wszakóż chęć do służb twoich moja idąc śmieie,  
 Chociaż słowy prostemi, powie-ć tu spraw wiele.  
 Tylko sobie nie tęskni przez godzinę całą,  
 A przeczytaj tę książkę pilnie, proszę, małą.  
 [...]

A kto chce wszystkie sprawy kraju tamecznego  
 Snadnie pojąć, ta książka nauczy wszytkiego:  
 Porządek, obyczaje, język bisurmański  
 I okrutną niewolą, i żal chrześcijański  
 Kruciuchnom tu opisał [...] <sup>31</sup>.

Jak wynika z *Zamknięcia*, to nie sam przymus tworzenia, lecz raczej poczucie narodowej misji oraz dążenie do wypełnienia obowiązku spoczywającego na moralisście skłoniły poetę do przygotowania tego popularnego podręcznika. Paszkowski chciał uprzytomnić szlacheckiemu odbiorcy, jaki los spotyka porwanych do niewoli współbraci. Burzył wyobrażenia o zachowaniu wolności stanowych, przekonywał, iż Turcja to inny świat, rządzący się odmiennymi prawami, a szlachcic, jak i jego poddany, na równi muszą walczyć o przeżycie. Już w przypisaniu Paszkowski sygnalizował okrucieństwo niewoli, jak też tęsknotę za ojczyzną, z którym to uczuciem zmagać się muszą na co dzień więźniowie i niewolnicy. Zachęcał pośrednio do przeciwstawienia się wrogowi, obrony granic; być może zwracał się też do Kozaków o zwiększenie liczby wypadów, podczas których przywracali oni wolność wziętym w jasyr. Nie zatem przymus samego pisania, lecz raczej pragnienie, by obudzić sumienie społeczeństwa i zachęcić do działań militarnych obronnych i zaczepnych, jest przyczyną powstania utworu.

Treści moralistyczne starał się przemycić Paszkowski w *Rozmowie Kozaka zaporoskiego z Perskim gońcem*. W dialogu tym chciał przypomnieć deputatom sejmikowym problematykę dokładnie przedstawioną w *Dziejach tureckich. Rozmowa...* to swego rodzaju kontynuacja tamtego dzieła. Poeta przypominał zgromadzonym, którzy zajęci byli sprawami ustrojowymi, wydawać by się mogło, że ważniejszymi od losów pojedynczych obywateli, o cierpieniach ludności porwanej do niewoli. Dowodził, że bohaterowie powracający cudem z Turcji oczekiwali od możnych opieki i pomocy.

31 M. PASZKOWSKI: *Dzieje tureckie...*, k. (\*\*)<sub>2</sub>-(\*\*)<sub>3</sub>.

Wielmożni i Mościwi, Szlachetni Panowie,

[...]

Otóż i ja chętnie, poeta ubogi,  
Weną swą wam winszuję tej szczęśliwej drogi.  
Więc żebym się nie stawił z rękoma gołemi,  
Waszmościom zabawionym sprawami trudnemi,  
Bowiem gdy się ugładzą co trudniejsze sprawy  
Mają też Waszmość swoje ucieszne zabawy.

[...]

Tychem ja zmyślnie dostał, gdym po brzegach chodził  
Kastalijskich, po których sam mię Febus wodził.  
Na com się mógł naprędce zdobyć z łaską proszę  
Raczie przyjąć, a niechaj wzgardy nie odnoszę,  
Że nie są tak przybrani jakoby przystało,  
Bo też żeśmy podróżni po stroju nam mało.  
Wszak zacna wasza mądrość w to potrafi snadnie,  
Czego by nam potrzeba – Pan Bóg szczęściem władnie.  
Ufam, wdzięcznie przyjmiecie ten dar życzliwego,  
Barziej chęć, niż podarek ważąc sługi swego<sup>32</sup>.

Powinszowanie szczęśliwej drogi na sejmik, topika skromnościowa (ofiarodawcą jest poeta ubogi), jak i pokazanie literackiego daru jako upominku służącego rozrywce mają zbudować pozytywną atmosferę, pomóc w pozyskaniu życzliwości audytorium. Wszystkie te czynniki mają, zdaje się, odwrócić uwagę od właściwej sprawy. Rozmowa Kozaka i Persa z Więźniem, a więc sojuszników w walce z Tatarami i Turkami, postaci należących do niższych warstw społecznych lub też zdegradowanych, służy przybliżeniu deputatom przeżyć ludności cierpiącej w niewoli. Brak stosownego stroju (odwrotnie niż w słowach z dedykacji *Zuzanny Kochanowskiego*)<sup>33</sup> to sygnał niższego statusu materialnego i, jak dowodzi dalsza część utworu, rezultat-sygnał degradacji równoznacznej z wykluczeniem.

Solidaryzując się z niższymi warstwami społeczeństwa, stając w jednym szeregu z ich przedstawicielami, Paszkowski podziwiał męstwo i upór tych, którzy mieli odwagę przeciwstawić się wrogom. Wprowadzał nowego adresata swych pobudek: tym razem apeluje nie do szlacheckiej młodzieży czy też ogólnie rycerstwa, lecz do deputatów podejmujących ważne decyzje w sprawach między innymi obronności państwa. Z pokorą, respektując wysoki status adresatów, o konieczności obrony granic i zapewnienia bezpieczeństwa bezbronny poucza poeta również sejmikującą szlachtę.

32 M. PASZKOWSKI: *Rozmowa Kozaka zaporoskiego z Perskim gościem, o sprawach wojennych, pogan z chrześcijany*. Kraków 1617, k. Av.

33 M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 526.

Przymus pisania Paszkowskiego wypływa z troski o bezpieczeństwo mieszkańców Rzeczypospolitej.

Dowodem szczególnego przeświadczenia o znaczeniu własnej misji jest motto zamieszczone na karcie tytułowej *Podola utrapionego* z 1618 roku: „Kamienie wołają, // Bo ludzie nie dbają”. I w liście dedykacyjnym potwierdził Paszkowski, że podejmuje temat z konieczności, wołałby bowiem pisać o czym innym:

Wolałbym ofiarować co pociesniejszego  
Twojej pańskiej osobie, **ale prawdziwszego**  
**Nic nie czuję pod ten czas, nad takowe rzeczy,**  
**Które ma mieć na pilnej każdy szlachcic pieczy.**  
Jako się z tej książeczki jaśnie pokazuje,  
Którą twojej zacności Pańskiej ofiaruję<sup>34</sup>.

Autor przekonuje, iż zajął się tym bolesnym tematem, by obudzić sumienia współobywateli, przypomnieć im obowiązki stanowe. *Podole utrapione* to dramatyczne wołanie o obronę tej części Rzeczypospolitej przed najezdami tatarsko-tureckimi. Pokazując dramatyczny los ludności cywilnej: gwałconych kobiet, mordowanych dzieci, ludzi porywanych do niewoli, jak też zwierząt gospodarskich odzieranych żywcem ze skóry, niszczonego dobytku, poeta piętnował grzech zaniechania, wytykał obojętność szlachty wobec tragicznego losu współobywateli. Dowodził, iż solidarność stanowa wymaga ofiarnej obrony pokrzywdzonych. W tej rozpaczliwej ekshorcje Paszkowskim kieruje gniew, poeta zwraca się przeciw wszystkim tym, którzy mogliby włączyć się do walki w obronie granic, a jednak tego nie robią. To kolejny apel do młodzieży szlacheckiej o wypełnianie obowiązków stanowych. Paszkowski jawi się jako stanowy moralista przymuszony okolicznościami do zabrania głosu w bolesnej i wstydlivej sprawie.

Jednym z ciekawszych przykładów ujawnienia się motywacji twórczej są geneza i deklaracje autorskie utrwalone w fragmentach ramowych *Chorągwi sauromackiej w Wołoszech*. W wierszu umieszczonym na karcie tytułowej okazjonalnego druku autor nie tylko zapowiada temat utworu, lecz dodatkowo sygnalizuje otwarcie dyskusji o zdarzeniu ważnym dla historii Rzeczypospolitej:

Pospolite ruszenie  
I szczęśliwe zwrócenie.  
Z porażką złych pohańców,  
Bezecnych bisurmańców.  
**Pióro moje rysuje,**

34 M. PASZKOWSKI: *Podole utrapione z państwa przyległemi, książąt i panów pogranicznych o społeczny ratunek prosi*. [b.m.w.] 1618, k. Av.



To, co wdzięczno być czuje;  
Wszelkim stanom na świecie,  
Wykładajcież jak chcecie.  
Ja wstęp czynię do rzeczy,  
Mając ten wiersz na pieczy<sup>35</sup>.

W podkreślonych słowach zaznaczył, iż dalsza relacja przedstawia autorską wizję i interpretację zdarzeń ujęte w ramy wypowiedzi artystycznej. Paszkowski zaprzagnął podjąć temat, który uznał za ważny. *Chorągwi* nie przypisał żadnemu mecenasowi. Albo stanowi to dowód niezależności autora, albo mecenas nie chciał, by ujawniono, iż to on jest inicjatorem literackiego przedsięwzięcia. W wierszu *Do łaskawego Czytelnika* ujawnił poeta przyczyny podjęcia literackiej misji, podał też źródła, do których sięgnął po informacje o zdarzeniach, prosząc o dobre przyjęcie literackiego pomnika bohaterskich rycerzy chocimskich:

Przyjmi to wdzięcznie, Czytelniku miły,  
Na co mię Muzy moje pobudziły.  
W różnych się rzeczach, ludzie dziś kochają —  
Jedni solutę, drudzy wiersz czytają.  
Ja dwu autorów przydłuższe zabawy  
Wciąż przeczytawszy tej Marsowej sprawy —  
Obróciłem też na wiersz pióro moje,  
Lecz nie tak jak ktoś, pisał gęsie boje.  
Jasną rzecz głoszę, bom też patrzył na to,  
Gdy wojska swoje Mars stawił czubato;  
Przeto com widział, to piórem swym głoszę,  
A z tym, bądź łaskaw, po staremu proszę<sup>36</sup>.

Umożliwienie czytelnikowi wyboru między poezją a prozą to jedynie pretekst do przewierszowania dwóch relacji przybliżających przebieg wojny pod Chocimiem. Jednym ze źródeł inwencyjnych *Chorągwi sauromackiej w Wołoszech* była *Adwersaryja albo terminanta* Prokopa Zbigniewskiego<sup>37</sup>. Paszkowski zapowiadał też polemikę z prześmiewczą wizją zbrojnej misji chocimskiej pospolitego ruszenia nakreślonej przez Jana Dzwonowskiego w *Niepospolitym ruszeniu abo gęsiej wojnie*. To mógł być najistotniejszy powód podjęcia literackiego zadania, autor postanowił bowiem bronić sławy rycerskiej żołnierzy chocimskich niesłusznie oskarżanych o brak męstwa i rabunki. Stwierdzał przy tym, że był świadkiem

35 M. PASZKOWSKI: *Chorągiew sauromacka w Wołoszech*. [Kraków 1621], k. A.

36 Ibidem, k. A1v.

37 Zob. W. PAWŁAK: *De eruditione comparanda in humanioribus. Studia z dziejów erudycji humanistycznej w XVII wieku*. Lublin 2012, s. 386.

opisanych zdarzeń, chcąc w ten sposób podnieść swoją wiarygodność. Jednak sam sposób opisu – dość ogólnikowy – jak też wykorzystanie dwóch źródeł w trakcie przygotowania własnej relacji dowodzą, iż deklaracja ta nie była zgodna z prawdą, a Paszkowskiego pod Chocimiem nie było<sup>38</sup>.

Poeta podjął się przewierszowania dwóch relacji chocimskich oraz zgodnej z duchem ideałów rycerskich interpretacji zdarzeń jako szlachecki moralista, który uznał za konieczne rozślawienie chocimskiego sukcesu. Jawi się jako strażnik wartości i propagandysta pracujący na zlecenie dworu królewskiego lub magnackiego (Stanisława Lubomirskiego).

### **W kręgu spraw rodzinnych mecenasów**

Jednym z ważniejszych powodów podjęcia literackiego trudu jest chęć zysku. Paszkowski jako zawodowy literat nie wstydził się wspominać o swoich zasługach wobec mecenasów, nieobcy był mu też zamiysł przypodobania się adresatom dedykacji. Noworoczny cykl poetycki *Kolęda. Nowe Lato i Szczodry dzień* napisał autor zapewne po to, by pozyskać materialne wsparcie. Wykorzystując *Wirydarz* Stanisława Grochowskiego, pokazał poeta w ciepłych barwach zdarzenia, które przypominają święta od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Pisał w liście dedykacyjnym do mieszczańskej rodziny Delpacich, starając się pozyskać przychyłność mecenasów:

Niosę wam pokłon Mościwi Panowie,  
Świeżą kolędę, która wam opowie  
Zaraz Szczodry dzień i to Nowe Lato,  
Które za złoto stanie wam, mam za to.  
Gdy w skutek sprawy tej wejrzyć raczycie,  
W czym chętnej Muzy mej nie przebaczycie,  
Która z Autorem swoim spólnie prosi,  
Za szczyre chęci niech wzgardy nie nosi.  
[...]

Przetom tu i ja nie srebro, nie złoto  
Przyniósł w podarku, lecz pismo oto to,  
Przy którym iż w skarb więtszy nie przemogę,  
Przynajmniej wždy wam błogosławić mogę<sup>39</sup>.

Obok motywacji religijnej, tradycyjnych, pełnych życzliwości życzeń dedykacja zawiera wyraziście sformułowaną prośbę o mate-

<sup>38</sup> Zob. M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 316–328.

<sup>39</sup> M. PASZKOWSKI: *Kolęda. Nowe Lato i Szczodry dzień*. Kraków [1610], k. Av.

rialne wsparcie. Poeta wspomniał o srebrze i złocie, które, jak ocze-kuje, otrzyma w podarku w zamian za swój poetycki prezent.

Podobną grę z adresatem podjął Paszkowski w przypisaniu do *Wizerunku wiecznej sławy Sauromatów starych*. Nie ujawnił tu jednak swych prawdziwych intencji. Ubieganie się o wynagrodzenie miało służyć zamaskowaniu powodów napisania utworu, który zawiera pochwałę szlachectwa, zachętę do praktykowania przez szlachecką młodzież postaw zgodnych z etosem stanowym. W części przedstawiającej wykaz zasłużonych rodów szlacheckich potwierdzał jednak Paszkowski przynależność nowych Młodziejowskich, potomków Hiacynta Młodziejowskiego Starszego, podskarbiego nadwornego, do grona obywateli Rzeczypospolitej (przodek adresata listu kupić miał dobra Młodziejowskich, nie przejął jednak ich herbu Starykoń, lecz pieczętował się znakiem Ślepowron, zakupiwszy wcześniej prawo od tej rodziny herbowej)<sup>40</sup>. Dlatego pisał Paszkowski do swego mecenasa, przypominając zarazem własne zasługi wobec jego ojca:

Łaska rodziców twych i twej zacności,  
Dobrodzieju mój, wielkiej dostojności,  
Pobudziła mię, abym swe Kameny  
Przed twą osobę, jakiejkolwiek ceny,  
Wywiódł ochotnie, Panie Miłościwy —  
Nie wątpię, iż im raczysz być chętny.  
[...]  
Zaczym też Pan Bóg, Jupiter łaskawy,  
Z wolej swej wszystkie kieruje twe sprawy.  
A ja też, twojej pragnąc łaski Panie,  
**On dawny sługa, tak jako mię stanie,**  
Sługą twym będę; tylko o to proszę,  
Niech za życzliwość wzgardy nie odnoszę.  
Zlecz w głowie mojej defektowe troski,  
Szlachetny, grzeczny, dobry Młodziejowski<sup>41</sup>.

W pominiętej części przypisania wspominał Paszkowski o wartościach stanowych, które winna kultywować młodzież szlachecka. Pragnął, by młodzi łączyli zaspokajanie potrzeb życiowych z realizacją misji służby ojczyźnie. O nośności tego przekazu świadczą korsarskie przedruki utworu, pod którymi podpisało się kilku tzw. autorów<sup>42</sup>.

40 M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 354–355.

41 M. PASZKOWSKI: *Wizerunk wiecznej sławy Sauromatów starych*. Kraków 1613, k. A2–A2v.

42 M. KURAN: *Marcin Paszkowski...*, s. 46–47.

Motywy podjęcia pisarskiego trudu w utworach funeralnych nie jest troska o dobro ojczyzny, ale zamiar opłakania i upamiętnienia osoby zmarłej, rozgłoszenia jej cnót, pocieszenia rodziny, bądź też wywiązania się z wcześniejszych obietnic, a także chęć zaspokojenia potrzeb materialnych.

Konieczność jako naczelną powód rozpoczęcia pisarskiej pracy podaje Paszkowski w utworach funeralnych poświęconych pamięci Krystyny Sapieżyny, żony Andrzeja Sapiehy, oraz *Smutnych Kamenach* opłakujących Jana Płazę Młodszego, wielkorządcę zamku krakowskiego w latach 1608–1615. W obu listach wykorzystał autor ten sam szablon wypowiedzi, dlatego tym łatwiej wychwycić niuanse motywacji, jaką kierował się, jak też odtworzyć relacje poety z osobami zmarłymi i ich rodzinami.

Do Mikołaja Płazy, brata zmarłego Jana, pisał Paszkowski, ujawniając przyczyny stworzenia funeralnego cyklu:

Skutki żałosnego z tego świata zejścia, wiecznej pamięci godnego Pana, Jego Miłości Pana Wielkiego rządźce krakowskiego etc. Rodzonego Waszej Miłości mego Miłościwego Pana, uważając i **tak jako przystoi żałosnemi łzami oblewając, prawie i sam w jakieś rozumu zachwycenie przychodzę, a to przez sprawiedliwą żalność, częścią z tej przyczyny, że nieboszczykowskie zacne sprawy i zasługi Królowi Jego Miłości i Rzeczypospolitej; głośne wszędzie w tej ojczy-  
staj Koronie były. Częścią też, zem sługą zamkowym będąc i przez niemający czas chleb Jego Miłości jedząc, nie małom jest obowiązany ku obżałowaniu tej śmierci przedwczesnej dobrodzieja mego Miłościwego. Na znak czego, smutne Kameny moje w żałobnym habicie na nieśmiertelną pamiątkę wiecznej sławy Jego Miłości utworzone, przed osobę Waszej Miłości mego Miłościwego Pana przywodzę. Nie w ten sposób, abych onemi jaki nowy żal abo boleść we wnętrzościach Waszej Miłości mego Mościwego Pana nieugaszoną znowu rozniecać miał, **ale abym powinność swą i posługę ostateczną talentem swym, od Pana Boga sobie powierzonym, mego Mościwego Pana i dobrodzieja ciała, a Waszej Miłości memu Miłościwemu Panu oświadczenie przychylności swej objaśnił.** Gdyż po śmierci nad zacność sławy, która sama tu na świecie wieczną a nieśmiertelną jest, nic więszego nie zostawa. Za małuczki tedy dar, Waszej Miłości memu Miłościwemu Panu, jako temu, któremu to według braterskiej miłości niepoślednie należy, tę żalowaną pracę moją, na ten smutny akt żałobnego obchodu, pogrzebu ciała dobrodzieja mego uczynioną Waszej Miłości memu Miłościwemu Panu i ich Mościom Panom braciej Waszej Miłości *in pignus perpe-***

*tuae observantiae* [w dowód nieustającego poważania] ofiaruję. Uniżenie prosząc, aby z Miłościwą łaską przyjęta była. **Velle enim suum cuique est, nec voto vivitur uno**<sup>43</sup>, *quod polium id tento* [i dlatego ozdobność tę staram się pozyskać]. **Nie godzi mi się abowiem z świecą pod korzec, aż talentem swym pod ziemię skryć.** Zatym aby Pan Bóg wszechmogący Waszej Miłości mojemu Miłościwemu Panu, wespół z ich Mościami Pany braty i ze wszytkiem krewnemi, a zacnemi przyjacioły Waszymi pozostałemi w dobrym zdrowiu, w błogosławieństwie swym świętym i w długowiecznym panowaniu, raczył dać pocieszne wieki wyżyć. Oto wszechmocności jego prosząc, zalecam się z uniżonymi służbami mojemu Miłościwej łasce Waszej Miłości. Dan w Krakowie dnia 21 dnia maja, roku 1615<sup>44</sup>.

Paszkowski podjął się napisania utworu z obowiązku, najpierw dlatego, że chciał upamiętnić osobę znaną i zasłużoną dla ojczyzny oraz króla, ale też dlatego, że jako sługa zamkowy, a więc bezpośredni współpracownik zmarłego, pragnął oddać należny hołd swemu wieloletniemu pracodawcy. Przekonywał poeta o autentyczności swego głębokiego żalu, tym większego, iż Jan Płaza zmarł przedwcześnie. Jego śmierć dotknęła Paszkowskiego osobiście, słowa o bólu nie są więc retorycznym gestem, lecz wyrażać mają autentyczne odczucia.

W cytowanym liście znajdujemy też deklarację poety na temat talentu poetyckiego. Paszkowski przyznał się do jego posiadania, traktował talent jako szczególny dar od Boga. Uważał się zatem za kogoś wybranego. Nie był to jednak dla poety powód, by się chlubić, wynosić ponad innych. Posiadanie talentu, zdaniem Paszkowskiego, rodzi powinności, z których trzeba się należycie wywiązać. Do nich należą uczczenie i upamiętnienie postaci Jana Płazy, ogłoszenie światu jego sławy. Z powinności tych wypływa więc konieczność pisania. Talentu nie wolno zmarnować ani ukrywać, musi jaśnieć i, jak należy sądzić, pełnić funkcje służebne w różnych okolicznościach.

Przywołane przez Paszkowskiego słowa Persjusza z *Satyry V*: „Wszyscy czegoś tam pragną, żyją różną modłą”<sup>45</sup>, odsyłają do szer-

43 PERSJUSZ: *Satyra 5*: „Mille hominum species et rerum discolor usus: // Velle suum cuique est nec voto vivitur uno” (w. 52–53). Cyt. za: *The Satires of Juvenal and Persius...*, s. 430. „Tysiąc rodzajów ludzi, zamiłowań tysiąc: // Wszyscy czegoś tam pragną, żyją różną modłą”. Przekł. J. SĘKOWSKI. Cyt. za: *Trzej satyrycy rzymscy...*, s. 108.

44 M. PASZKOWSKI: *Smutne Kameny*. Kraków 1615, k. A2–A2v. W cytatach linią prostą podkreślono powtarzające się elementy sygnalizujące podział, pogrubiono fragmenty szczególnie istotne dla interpretacji tekstu z punktu widzenia potrzeby pisania, linią falistą podkreślono elementy ujawniające bezpośrednie przyczyny podjęcia literackiego trudu.

45 Zob. przypis 43.

szego kontekstu. Nie chodzi tylko o wymienione w kolejnych wersach satyry różnorodne zajęcia, jakie chcą podejmować ludzie. Twórca zapewne ma na względzie przede wszystkim uwagi Persjusza na temat etosu poety sformułowane w początkowej części tekstu. W ślad za tym mistrzem odrzucił Paszkowski nadętość literatów twierdzących, iż działają pod natchnieniem i piszą rzeczy wielkie. Swoje intencje natomiast utożsamiał z postawą Persjusza wyrażoną w słowach skierowanych do Kornuta:

Mówimy teraz sami: Kamena mi każe,  
Bym odkrył dla cię serce; duszę ci pokażę,  
Kornucie, druhu szczerze mi zaprzyjaźniony.  
Umiesz odróżnić prawdą napełnione tony  
Od barw lśniących, co język fałszywy oplotą<sup>46</sup>.

Podobnie jak Persjusz, chciał Paszkowski ujawniać szczerość swych uczuć, dać w utworze dowód przywiązania do swego mecenasa i niekłamaney przyjaźni. W przywołanym fragmencie satyry wskazana jest też Kamena – siła sprawcza władająca poetą, przez Paszkowskiego utożsamiona z pieśnią, co utrwalił w tytule poetyckiego cyklu.

Uderza zatem szczerość intencji autora, który podjął literacki trud nie pod przymusem ani nie dla zysku, lecz z obowiązku, potrzeby serca i jako dowód szczerych uczuć wobec swego przełożonego.

W liście z roku 1616 skierowanym do Andrzeja Sapiehy Paszkowski powtórzył część argumentów z poprzedniego przypisania, osłabił jednak znacznie ich wymowę. Usunął nawiązanie do Persjusza oraz inne formuły łacińskie, jak też wszelkie sygnały świadczące o konieczności podjęcia literackiego zadania oraz świadectwa posiadania literackiego talentu. Żałość poety nie jest już tak samo prawdziwa i sprawiedliwa. Zniknął bowiem zaimek wskazujący „sam” ze zdania „prawie w jakieś rozumu rozchwycenie przychodzi”. Inne są też, co zrozumiałe, powody, dla których upamiętnić należy zmarłą. Podał Paszkowski dwie przyczyny: jedną wynikającą z postawy życiowej Sapieżyny, a drugą mającą źródło w osobistych kontaktach poety z krakowskim domem Sapiehów. Na uwagę zasługuje więc wyjątkowa pobożność Krystyny Sapieżyny. Pisząc utwór, odwdzięczał się Paszkowski za łaski i dobrodziejstwa doznane w przeszłości:

Skutki świętobliwego z tego świata zeszcia, sławnej i wiecznej pamięci godnej Paniej, Jej Miłości Paniej Małżonki Wasz-

46 PERSJUSZ: *Satyra V. W: Trzej satyrycy rzymscy...*, s. 107, w. 21-25.

mości, Panie a dobrodzieju mój Miłościwy, gdy sam u siebie uważam i tak jako przystoi przypominam, **prawie w jakieś rozumu rozbrykanie przychodzi, a to prze sprawiedliwą żalność.** Częścią z tej przyczyny, że jej świątobliwość dosyć głośna i znamienita była w tej ojczystej Koronie wszędzie. Częścią też, że nie mało dobrodziejstwa, tak od Waszmości mego Miłościwego dobrodzieja, jako i od Jej Miłości różnemi czasy uznawał. Przetom tu te żalnosne Treńy moje, w żalobnym habicie, przed osobę Waszmości mego Mciwego Pana na **pamiętkę nieśmiertelności Jej Mości napisane** przyniosł, które Waszej Miłości mojemu wielce Miłościwemu Panu uniżenie ofiaruję. Nie w ten sposób, abym onemi jaki nowy żal abo niezwyčajną boleść we wnętrzościach Waszej Miłości mego Miłościwego Pana wzniecać i serce sfrasowane barziej rozjątrzać miał, ale abych tym samym zaciągiem **przychylnosc animuszu mego** do posług Waszej Miłości mego Miłościwego Pana, i **wdzięczność uznawanych dobrodziejstw przed oblicznością Waszej Miłości mego Miłościwego Pana oświadczył.** Więc jako nic nie wątpię, iż Wasza Miłość tę ubogą lukubraczyjkę ode mnie życzliwego i naniższego sługi swego, z Miłościwą łaską przyjąć raczysz. Tak oto uniżenie a pokornie proszę, **abyś Wasza Miłość, w ubóstwie i niedostatku moim, raczył być moim Miłościwym Panem i dobrodziejem.** Któremu się z uniżonemi służbami mojemi, w Miłościwą łaskę jako napilniej zalecam. Dan w Krakowie die 3. Aprilis. Anno 1616<sup>47</sup>.

Poeta prosił wprost o wynagrodzenie oraz o roztoczenie nad nim mecenasowskiej opieki w przyszłości. Nie motywował podjęcia dzieła ani potrzebą serca, ani nagłym przypiływem natchnienia. Nie kierowała więc Paszkowskim potrzeba pisania. Realizował tu on zamówienie osoby bliżej mu znanej, licząc wszakże na wynagrodzenie. Sapieżynę upamiętnił, jak zadeklarował, z uwagi na jej szczególną pobożność.

Podobnie nie „żądza pisania” ani nawet wypływająca z serca konieczność, ani dłuższa znajomość nakazały mu napisać niewydane *Treńy ku czci Stanisława Ziarskiego* przypisane Pawłowi Zembrzuskemu.

Ten przedtym był obyczaj i po dziś trwa stary,  
Gdy komu mają Muzy oddawać swe dary,  
Bądź miejsce i osobę pilnie opatrują

47 M. PASZKOWSKI: *Treńy na żalobny obchód z tego świata zeszcia Krystyny z Dembian Sapieżynęj*. Kraków 1616, k. A2-A2v. Wyróżnienia w cytacie – jak w przypisie 44.

I niosą to, co komu wdzięcznego być czują.  
Aż twa jasna sława, Panie dobrotliwy,  
I mnie toż ukazała do tego chętniwy,  
Abym te Muzy swoje w żałobnym sposobie  
Przed osobę twą stawił przy tem jasnym grobie  
Brata twego jasnego, którego cna sława  
Słynąć będzie, póki dni biegorodnych stawa<sup>48</sup>.

Stworzenie funeralnego cyklu motywował Paszkowski sławą zmarłego, którą należy zachować dla potomnych, jak też koniecznością służenia siłom wyższym. Poeta jawi się jako swego rodzaju medium, za którego sprawą niebiańskie siły mogą dać wyraz własnym przekonaniom. Szał poetycki pochodzi więc w tym wypadku z zewnątrz, a poeta biernie, jako wybraniec niebios, poddaje się działaniu owej siły. Autorem nie kieruje więc żądza, lecz niebiański *furor poeticus*.

\* \* \*

Zwraca uwagę zróżnicowanie motywacji podejmowania przez Paszkowskiego zajęć literackich: poza służbą Bogu, ojczyźnie i mecenasom, poeta przyjmował role filozofa, moralisty i profety. Natchnienie, zgodnie z filozofią neoplatońską, pojmował jako siłę przychodzącą z zewnątrz. Dzieło, w opinii poety, jest tej siły darem. Paszkowski zarazem odrzucał fikcjonalność jako dominującą tendencję twórczości, bliższą filozofii arystotelejskiej, negującej istnienie *furor poeticus*, który zastępuje rozum. Podbudowy swych przekonań szukał twórca jednak nie w filozofii, lecz w poezji: Marcialisa, Owidiusza i Persjusza.

Zauważyć także należy, iż poeta, zwracając się do adresatów listów, pisał: „niosę”. W kontekście działania Muz-Kamen ofiarowywał dzieło, którego powstanie nie było wyłącznie zasługą poety, podnosił tym samym wartość literackiego podarku, który przewyższał swą ceną srebro i złoto. Stąd płynie szczególnie nakierowanie uwagi poety na adresatów przypisać. Szukał Paszkowski ich wsparcia nie jako zebrzący o wynagrodzenie wędrowny poeta, lecz jako zawodowiec wypełniający doniosłą misję obywatelską, bądź też doraźnie służący swym panom i reprezentujący ich interesy.

Wielokrotnie przyczyną podjęcia przez Paszkowskiego literackiej pracy była pojmowana wielorako konieczność. Poeta nie mógł przemilczeć spraw, które kształtowały życie szlacheckich współobywateli oraz ich poddanych, jak też nie mógł uniknąć działania szалу

48 M. PASZKOWSKI: *Na pogrzeb pamięci sławnej Jego Mci Pana Stanisława Ziarskiego, skarbnika ziemie warszawskiej*. Biblioteka Kórnicka. Sygn. 1583. Rękopis, k. 1v.



poetyckiego, musiał się mu poddać, chcąc pozostać w zgodzie ze swoim sumieniem i filozofią życiową oraz pełnić służbę wobec społeczeństwa. Na żądze pisania Paszkowskiego nakładają się więc inne motywy podejmowania przez niego literackich zajęć.

Michał Kuran

### **A writing desire as a manifestation of Marcin Paszkowski's creative attitude**

Summary

Paszkowski's writing desire derives from the following reasons: his willingness to satisfy the material needs (Paszkowski was a writer), fulfill a public mission via informing the society about momentous current events and educating the society within the civic and religious spheres (Paszkowski is an Old-Polish moralist).

His artistic programme in which he gave reasons for his literary activity, was formulated most clearly in *Zamknienie do taskawego Czytelnika* supplementing *Dzieje tureckie*. The reason why the author took this literary effort is not an internal obligation not supported by external factors. On the contrary, the poet took up and conducted a literary activity under the influence of circumstances, and impulses coming from the world. The main motive of writing was worrying about the good of not only the citizens, but also all inhabitants of the Republic of Poland.

Michał Kuran

### **La passion d'écriture comme manifestation d'attitude créative de Marcin Paszkowski**

Résumé

La passion d'écriture de Paszkowski résulte des causes suivantes: la volonté de satisfaire des besoins matériels (Paszkowski a été un écrivain professionnel), la mission publique à travers l'information de la société sur des événements significatifs courants et l'éducation de la société dans les sphères civique et religieuse (Paszkowski est un moraliste de l'ancienne Pologne).

Paszkowski a formulé son programme artistique, où il a expliqué les causes de son activité littéraire, de manière la plus visible dans *Zamknienie do taskawego Czytelnika*, complétant *Dzieje tureckie*. La raison d'entretenir par l'auteur la labeur d'écriture n'est pas un impératif intérieur, non renforcé des facteurs extérieurs. Au contraire, le poète s'est engagé dans la production littéraire sous l'influence de circonstances, des impulsions provenant du monde. Le motif crucial d'écrire était la préoccupation pour le bien-être non seulement des citoyens, mais aussi de tous les habitants de la République de Pologne.